

Krysha nad Amber Gold

Transmisje i relacje z obrad sejmowej komisji ds. afery Amber Gold przyciągają uwagę dociekliwością i żelazną konsekwencją w prowadzeniu obrad przewodniczącej komisji poseł Małgorzaty Wassermann. Ale nie tylko. Po raz pierwszy bowiem w Polsce, w świetle kamer i mikrofonów, stroną przesłuchiwaną na sejmowej wokandzie jest prokuratura gdańska; od rejonowej, okręgowej, do dawnej, apelacyjnej. Oficjalnie nikt nikogo (jeszcze) nie oskarża, ale widok przesłuchiwanym prokuratorów, zeznających pod rygorem odpowiedzialności karnej, robi piorunujące wrażenie. Słyszymy tych, którzy mieli służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa i strzec praworządności, którzy ślubowali „kierować się zasadami godności i uczciwości”. Zeznający prokuratorzy perfekcyjnie wiedzieli, kiedy należy odpowiadać „nie pamiętam”. Skwapliwie korzystali z tego wyjątkowego dobrodziejstwa przy składaniu zeznań, jakim jest zasłona braku pamięci. Cóż nie da się nikogo oskarżyć za słabą pamięć, tym bardziej skazać za jej kompletny brak.

Pomysł utworzenia niezależnej od rządu prokuratury był „oczkiem w głowie” Platformy Obywatelskiej. Ustawa o rozdzieleniu urzędu ministra sprawiedliwości od prokuratora generalnego weszła w życie (PiS głosowało przeciw) po dwóch tygodniach od smoleńskiej tragedii. Trudno oczywiście łączyć oba te fakty, tym niemniej prokuratura w Polsce stała się tak samo niezależna jak niezależną jest prokuratura rosyjska, też

oficjalnie oddzielona od władzy państwowej. Pomogło to rządowi Donalda Tuska zachować oficjalny dystans do prowadzonego śledztwa smoleńskiego, a prokuratorowi generalnemu Andrzejowi Seremetowi, już na wstępie śledztwa, wykluczyć wersję zamachu bez zbadania czarnych skrzynek i wraku tupolewa. Dla niezależnej prokuratury prawdziwym zagrożeniem dla śledztwa smoleńskiego byli nie tylko członkowie rodzin ofiar, ale posłowie ówczesnej opozycji, niezależni eksperci medyczni i dziennikarze telewizyjni ze swoimi kamerami. Sprawa śledztwa smoleńskiego zasługuje na osobne śledztwo specjalnej sejmowej komisji.

Degradacja prokuratorów z Wybrzeża: Dariusza Różyckiego, Hanny Borkowskiej i Witolda Niesiołowskiego, nie oznacza, że przestali oni pełnić swoje prokuratorские czynności. Stracili jedynie wyższe stanowiska, jak w przypadku pierwszej „ofiary” wśród prokuratorów za czasów prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Była nią odwołana za „brak kwalifikacji” szefowa Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz Marzanna Majstrowicz, która odpowiadała za odmowę wszczęcia śledztwa w sprawie afery Amber Gold, a po uchyleniu tej decyzji przez sąd śledztwo umorzyła, by w końcu je zawiesić aż na 11 miesięcy, po ponownym uchyleniu przez sąd kolejnej decyzji o umorzeniu. Pani prokurator tłumaczyła się wtedy opiniami zadowolonych klientów Amber Gold, jakie znalazła na forach internetowych. Rozmawiała też ponoć z szefem firmy Marcinem Plichtą vel Stefańskim, który błagał ją o wyrozumiałość. Ale nie

sprawdziła, że oszust był aż dziewięciokrotnie skazany „w zawiasach” przez różne sądy.

Posiedzenia sejmowej komisji sejmowej są jak najlepszy thriller i trudno doprawdy przewidzieć jego zakończenie. Im więcej bowiem wiemy o beczynności, zaniechaniach, błędach prokuratury, o jakiejś zbiorowej amnezji organów ścigania, tym bardziej zastanawiamy się, jak było to możliwe. Nawet wtedy kiedy media trąbiły już o wielkiej aferze, urzędowe pisma krążyły bez sensu między prokuratorami różnych szczebli. Po przesłuchaniach prokuratorów przyjdzie czas na sędziów, którym główny oszust przez lata zawdzięczał swoją bezkarność. Dalej na ślepych wobec Amber Gold urzędników skarbowych oraz na bezradnych biegłych sądowych. Po nich przyjdzie kolej na polityków, syna Donalda Tuska i jego ojca. I tu może być najciekawiej, bo parasol ochronny (krysha), jaki został roztoczony nad spółką Amber Gold dowodzi mafijnego układu, jaki wytworzył się za rządów Platformy Obywatelskiej na Wybrzeżu, w mateczniku tej partii. A w końcu najważniejsze, czy poznamy nazwiska beneficjentów tego przekrętu, tych, którym w pierwszej kolejności wypłacał zyski Marcin Plichta, słupek firmujący piramidę finansową.

Wojciech Reszczyński

047 wSieci 05.12.2016